

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 48/3-4(543-544), 127-131

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa dnia 15 (28) Marca 1903 r.

Spostrzeżenia i informacje.

~ Pan Jerzy Kurnatowski zaliczony został w poczet adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym warszawskim.

~ „Prawo” donosi, że rada państwa uchwaliła projekt zniesienia kar cielesnych za zbrodnie popełniane przez zesłanych na osiedlenie i do robót ciężkich.

~ Prof. Fryderyk Zoll (starszy) ogłosił w Krakowie część pierwszą obszernego dzieła: „Historija prawodawstwa rzymskiego”. Tom ten obejmuje „historję organów ustawodawczych w państwie rzymskiem”.

~ Pan Fr. R. wydał bardzo pożyteczny podręcznik „O sądach gminnych i polubownych z doda-

niem ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, przepisów o najmie robotników fabrycznych, o terminatorach, sługach, o polowaniu, tabeli opłat stemplowych i taksy kar za szkody leśne i pastwiskowe”. Warszawa 1903 r.

Praca ta przeznaczona jest dla ludu wiejskiego, a samo wyliczenie ustaw, które znalazły tam uwzględnienie, dowodzi jej doniosłości.

Rzecz napisana popularnie i zwięźle, a pod inicjatywami ukrywa się jeden z sędziów gminnych, który zyskał wydatne stanowisko wśród kolegów. Jeśli dodamy, że cena przystępna kop. 15 powinna się przyczynić do rozpowszechnienia książeczki, to niewątpliwie rokować możemy autorowi powodzenie, na które praca jego zasługuje.

Warszawa dnia 5 (18) Kwietnia 1903 r.

Spostrzeżenia i informacje.

~ Przed sądem w Moskwie stanął niejaki Gatkuk, b. sędzia śledczy, syn znanego wydawcy, oskarżony o kradzież i podpalenie. Pod sąd przyznał się do winy, tłumacząc,

że po śmierci ojca znalazł się w tak ciężkich warunkach, że nie widział żadnego wyjścia. Matka, osoba zamożna, nie dawała mu żadnych środków. Sąd skazał go na pozbawienie praw i 2 lata więzienia.

Warszawa dnia 12 (25) Kwietnia 1903 r.

Spostrzeżenia i informacje.

~ Starszy prezes izby sądowej warszawskiej wystosował do prezesów wszystkich sądów okręgowych w Królestwie następującą odezwę:

„Zauważyłem, że adwokaci przysięgli okręgu izby sądowej warszawskiej tylko wyjątkowo przychodzą na posiedzenia sądowe w ubraniu czarnym; przeciwnie, większość ich przy czarnym fraku nosi zazwyczaj krawaty, spodnie i kamizelki najrozmaitszego koloru.

Uznając ze swej strony, że zarówno zwyczaj, jak i Najwyżej zatwierdzone prawidła tymczasowe z d. 15 Marca 1866 roku, dotyczące się wewnętrznego porządku w sądach, ustanawiają dla adwokatury przysięgłej noszenie w tym wypadku czarnego garnituru, zwracam się do Waszej Ekscelencji z prośbą o zastosowaniu wszelkich potrzebnych środków ku temu, by adwokaci przysięgli i ich pomocnicy, uczęszczając na posiedzenia sądowe, bezwarunkowo przychodzili w określonym czarnym ubraniu”.

KURJER WARSZAWSKI

nr 62 Dnia 18 lutego (3 marca) 1903 r.

Wiadomości bieżące.

W ostatnim numerze Gaz. polic. (37) wydział śledczy ogłasza spis przedmiotów odebranych od osób podejrzanych. Między przedmiotami znajdują się weksle na dość znaczne sumy, znalezione w skrzynkach pocztowych do listów. Poszkodowani w biurze wydziału mogą odebrać skradzione im przedmioty za udowodnieniem własności.

Z sądów.

W dodatku porannym naszego Kurjera z d. 3 – go września 1901 r. podaliśmy wiadomość o napadzie zbrodniczym na p. Józefa Krompolca w mieszkaniu jego pod № 20 przy ul. Chmielnej.

Przybyli na miejsce lekarze stwierdzili, że p. K. zadano 13 ran w głowę i w piersi, oraz dwa zęby wybito.

Podczas toku śledztwa zatrzy-

mano kilka osób, lecz wypuszczono je następnie dla braku dowodów, ostatecznie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej byłego lokaja p. K. Antoniego Górskiego i robotnika malarskiego Edwarda Krzanowskiego.

Obaj oni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych II wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego. Skład sądu stanowili: prezydujący wiceprezes Sewastjanow, członkowie Aleksiejew i Sołowjew, oskarżenie popierał p. o. Podprokuratora Szokalski, a obronę wno-

sili z urzędu: za Górskim adw. przys. E. Lindau, a za Krzanowskiego – adw. przys. Chrzanowski.

Akt oskarżenia domagał się zastosowania względem oskarżonych art. 13, 1629 i 1632 kod. kar.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Górskiego, który pierwotnie przyznał się do czynu, a następnie zeznanie cofnął, na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat robót ciężkich, a następnie osiedlenie na Syberji, Krzanowskiego zaś uwolnił dla braku dowodów.

KRAJ

Petersburg, 28 lutego (13 marca) 1903 r. Nr 9

Pocztówki przed parlamentem.

Prusacy znowu mieli sposobność podziwiania swoich prokuratorów i sędziów. Poseł Bernard Chrzanowski w wielkiej swej mowie, wygłoszonej 5 marca w parlamencie niemieckim, poruszył między innymi sprawę kart pocztowych z polskimi obrazkami. Wskazywał na to, jak bywa stosowany w sądach paragraf 130 kodeksu karnego, który grozi karą temu, kto poszczególnie klasy ludności podburza do gwałtów, mogących zakłócić spokój publiczny. Pokazał parlamentowi mnóstwo skonfiskowanych pocztówek, a prawodawcy Niemiec oglądali je z zaciekawieniem.

„Pocztówka, przedstawiająca dworek wiejski – mówił poseł – przed nim starca z dziewczyną, a

w oddaleniu przechodzący oddział wojska, pod obrazkiem miała zwrotkę powyższej pieśni: „Mówił ojciec do swej Basi – cały zapłakany – słuchaj jeno, pono nasi – biją w tarabany”. Tę niewinną pocztówkę obłożono aresztem i skonfiskowano. Także skonfiskowano inną pocztówkę z następnym obrazkiem: krajobraz włoski, zebrani żołnierze, przed nimi jenerał z dobytą szpadą; pod tem napis: „Marsz, marsz, Dąbrowski”. Tak postępuje sobie Sąd ziemiański w Poznaniu. W Gnieźnie przytrzymało pocztówkę z obrazkiem, przedstawiającym włościanina, mieszczanina, szlachcica i księdza, pod tem napis: „Niechaj jedność panuje między nami.” Wytoczono za to oskarżenie o podburzanie ludności do gwałtów”. (...)

O końcówkę „a”.

Koło Polskie postawiło w parlamencie niemieckim następujący wniosek: „Wzywa się rząd do ustalenia przy wpisywaniu nazwisk rodzinnych osób żeńskich w księgach urzędu stanu cywilnego – zasady, która nie wzbrania żonie i córkom polskiego ojca nosić nazwisko ojca z końcówką „a” i nie przeszkadza urzędnikowi stanu cywilnego do wpisania nazwiska w tej formie, oraz nie daje temuż urzędnikowi prawa odmówienia zapisania nazwiska z końcówką „a”, a także do zniesienia wszelkich powyższej zasadzie sprzeciwiających się przepisów”. Niestety, wniosek ten na posiedzeniu 5 marca został odrzucony niezdecydowaną większością głosów.

W Petersburgu.

W towarzystwie prawniczem. D. 23 b. M. odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie petersburskiego Towarzystwa prawniczego, na którym Senator A. Koni wygłosił mowę na temat: „Spasowicz jako mówca sądowy”. Skreśliwszy ogólny obraz stosunków, w jakich adwokatura rosyjska się rozwijała, mówca barwnie i wypukle zarysował stanowisko, jakie w niej od razu zajął prof. Spasowicz, jego poglądy na zadanie i cele adwokata, na sposoby obrony, oraz wyliczył zasługi, jakie adwokatrzy oddał. Kreśląc następnie sylwetkę Spasowicza jako mówcy, sen. Koni ilustrował wywody swoje mnogimi cytatami ze zbioru mów jego, uzupełniając je wspomnieniami własnymi. (...) Licznie zgromadzo-

na publiczność nagrodziła prelegenta hucznymi oklaskami. Na wniosek prezydium, wysłano do profesora Spasowicza do Warszawy telegram pozdrawiający od zgromadzenia. Następnie zostały ogłoszone rezultaty wyborów: na prezesa Towarzystwa ponownie powołano członka Rady państwa Ed. Fuchsa, na wiceprezesa zamiast Wł. Spasowicza obrano senatora Koni, na członków Rady wybrano: pp. K. Arsenjewa, Słuczewskiego i Płatonowa.

Prawo i sądy.

Prokuratorja Królestwa Polskiego zleciła adwokatowi krakowskiemu, d-rowni Bronisławowi Guńkiewiczowi, przeprowadzenie procesu skarbowego w sądach galicyjskich, za co dr. Guńkiewicz policzył sobie 1,482 koron. Wobec tego, że prokuratorja Królestwa nie zgodziła się na natychmiastowe wypłacenie żądanej sumy, adwokat krakowski uzyskał przeciwko niej w sądzie krajowym wyrok egzekucyjny z terminem 14-dniowym. Wynikła interesująca kwestia z zakresu prawa międzynarodowego: w jaki sposób w tych razach można przeprowadzić wykonanie wyroku? Podług zdania prawników, można zabezpieczyć należność na ruchomościach konsulatu, ambasada bowiem posiada prawo eksterytorjalności.

Prezes sądu warszawskiego zwrócił się do adwokatów warszawskich z zapytaniem, czy istot-

nie zapisani przy nich pomocnicy pracują w ich kancelariach. Zapytanie to wywołane zostało przez wiadomości, świadczące o tem, że

wielu pomocników fikcyjnie tylko nosi to miano, zajmując się sprawnymi, nic wspólnego z adwokaturą nie mającymi.

Petersburg, 14 (27) marca 1903 r. Nr 11

Prawo i sądy.

Senat wyjaśnił, iż rady obrończe mogą określać maximum wynagrodzenia adwokatów za prowadzenie spraw pewnej kategorii i że uchwała taka rady obowiązuje wszystkich adwokatów okręgu.

W ustawie budowlanej istnieje zakaz tynkowania zewnętrznego murów wcześniej, niż w rok po wybudowaniu. Zakaz ten datujący się z r. 1835, nie odpowiada technice współczesnej, przy użyciu bowiem cementu tynkowanie nie przeszkadza wyschnięciu murów.

Taki pogląd wypowiedział i komitet techniczny – budowlany w r. 1894, dlatego też przy wielu budowach zakaz ten nie był przestrzegany. Jednak w tych dniach senat, rozpoznając sprawę o przekroczeniu tego przepisu, zatwierdził wyrok zjazdu, który skazał na grzywnę właściciela domu za otynkowanie ścian przed terminem rocznym, potwierdzając w ten sposób przepis ustawy budowlanej. Zniesienie tego zakazu, wobec kategorycznego brzmienia odnośnego artykułu ustawy, może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej.

Petersburg, 21 marca (3 kwietnia) 1903 r. Nr 12

Prawo i sądy.

Do magistratu lwowskiego wpłynęło podanie rękodzielnika z prośbą o danie mu ślubu cywilnego na 3 lata. Wezwano go do biura i przedstawiono, że ślub cywilny obowiązuje tak samo do śmierci, jak ślub kościelny, i jeżeli sobie życzy, magistrat, po dopełnieniu warunków ustawowych, takiego ślu-

bu mu udzieli. Ale p. X. oświadczył, że chciałby wziąć ślub tylko na 3 lata, na dłużej zdecydowaćby się nie mógł, bo „jak mu się „ona” po 3 latach sprzykrzy, to co wtedy będzie robił?”. Wobec takiego dictum pertraktacje się rozbiły, podanie złożono do aktów, a petent poszedł dalej mieszkać z narzeczoną bez ślubu.

Wybór: *Karolina Stremaska*